



Medexpress, 2018-08-09 09:13

Marcin Sobotka:

Mamy dwa miesiące na podjęcie decyzji ws. ewentualnego protestu



Fot. MedExpress TV

- Rząd nie planuje ani w tym roku, ani w następnym zwiększyć nakładów na system ochrony zdrowia - powiedział rzecznik prasowy PR OZZL Marcin Sobotka.

Martyna Chmielewska: Na początku sierpnia prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy zakładającą przyspieszenie wzrostu nakładów na publiczny system opieki zdrowotnej. Środki na ochronę zdrowia wzrosną do 6 proc. PKB w 2024 r. Jakie skutki niesie za sobą wejście tej ustawy w życie? Jakie kroki chcą państwo podjąć, żeby dalej realizowano zmiany w systemie opieki zdrowotnej?

Marcin Sobotka: Pierwszego sierpnia spotkały się cztery największe organizacje lekarskie. Spotkanie miało na celu ocenę realizacji porozumienia z Ministerstwem Zdrowia. Wszyscy zgodzili się, że zapisane w ustawie sformułowania są w wielu miejscach złamaniem tego porozumienia. A co za tym idzie mogą wprowadzić chaos w systemie ochrony zdrowia i pracy lekarzy w tym systemie. Udało nam się ustalić wspólne działania, które będziemy szczegółowo omawiać na kolejnym spotkaniu, które odbędzie się w

październiku. Chcemy w ten sposób wyrzucić na MZ nacisk ws. dalszego reformowania systemu opieki zdrowotnej. MZ zauważyło, że nowelizacja ustawy, która zakłada przyspieszenie nakładów na ochronę zdrowia, jest bublek prawnym. Nie zdecydowano się od razu na nowelizację tej ustawy, bo wyglądałoby to komicznie w odbiorze opinii publicznej. To pokazuje w jakim kierunku zmian chce iść MZ i strona rządowa. Są to absurdalne posunięcia.

M.C.: Rozumiem, że dopiero w październiku rezydenci zadecydują o tym, czy podejmą protest?

M.S.: To jest trudne pytanie. Jako Porozumienie Rezydentów OZZL chcemy działać w większej całości. Skupić wokół idei tych zmian całe środowisko lekarskie. Dlatego decyzja nie należy tylko do nas. Jest to autonomiczna decyzja wszystkich organizacji lekarskich. Mamy dwa miesiące na podjęcie decyzji ws. ewentualnego protestu czy innych form wywierania nacisku na MZ.

M.C.: Według projektu ustawy podwyżki otrzymają jedynie lekarze jednostek całodobowych i całodziennych. Jak to ograniczenie wpłynie na bezpieczeństwo pacjenta?

M.S.: To jest problem innego typu. Nie chodzi o sam zapis ustawy, który ogranicza podwyżki dla lekarzy specjalistów. Chodzi o fakt, że wykluczenie wielu specjalistów z pracy w innych miejscach, oznacza, że usuniemy z rynku pracy kilkadziesiąt tysięcy lekarzy specjalistów. Spowoduje to problem w funkcjonowaniu małych szpitali powiatowych, które bazują głównie na lekarzach z dużych miast. Dyrektorzy tych szpitali będą mieli problem z obstawą dyżurów, a to może wpłynąć na bezpieczeństwo pacjentów. Ministerstwo Zdrowia broni się tym, że NFZ będzie umożliwiał w indywidualnych przypadkach odstępstwo od tych zapisów. Jednak wtedy NFZ będzie zasypywane prośbami dyrektorów szpitali o takie „wyjątki”. Ten zapis nie ma najmniejszego sensu, bo i tak NFZ będzie musiał go ciągle wyłączać. To absurd.

M.C.: Jeżeli lekarz w trakcie specjalizacji zobowiąże się do podpisania umowy, że po skończeniu rezydentury zdecyduje się na udzielanie świadczeń zdrowotnych w placówce realizującej kontrakt z NFZ to otrzyma wyższe wynagrodzenie. Natomiast ci którzy trafią do prywatnych placówek nie otrzymają wspomnianego bonusu. Jak Pan ocenia tę sytuację?

M.S.: Cała ta sytuacja jest właśnie złamaniem porozumienia, gdyż były inne ustalenia. Dodatek, o którym rozmawiamy, miał przysługiwać każdemu lekarzowi, który po skończeniu specjalizacji zdecyduje się pracować w Polsce. Po wielu rozmowach udało nam się ustalić z MZ, że nie musi to być kontrakt obejmujący zakres specjalizacji danego specjalisty. Jeżeli np. chirurg będzie prywatnie pracować w placówce, która ma kontrakt na inny zakres specjalizacji np. okulistykę, to również otrzyma taką podwyżkę. Jednak taka sytuacja powoduje problemy, ponieważ szczególnie w małych miejscowościach znajdują się placówki, które mogą nie spełniać wyżej wymienionych kryteriów i co wtedy? Lekarz będzie wtedy zmuszony szukać placówki w innym mieście, często odległym o kilkadziesiąt kilometrów. Rodzi to problemy natury prawnej i logistycznej. Zgłosiliśmy ten problem do MZ. Póki co nie nastąpiły zmiany w tej kwestii. Dlatego nadal będziemy wymuszać na resorcie zdrowia zmianę tych przepisów.

M.C.: Czy rezydenci doceniają działania obecnego rządu ?

M.S.: Zarówno PiS jak i wcześniej PO nie byli zainteresowani dobrze funkcjonującą opieką zdrowotną w Polsce. Rząd nie zamierza zrealizować zwiększenia nakładów na system opieki zdrowotnej ani w tym, ani w następnym roku. Pieniądze te zostaną jedynie inaczej przekierowane w obrębie już istniejących środków, żeby oszukać opinię publiczną i środowisko medyczne. Jedyne na co można liczyć to, że dzięki większym wpływom ze składki zdrowotnej trochę więcej pieniędzy zasili system opieki zdrowotnej. Choć rząd głosi hasła ws. poprawy sytuacji pacjentów i lekarzy, to nie realizuje tych obietnic. W dalszym ciągu czekamy na budżet na rok 2019. Jeśli będą tam jakieś dodatkowe środki na służbę zdrowia, to będziemy wnikliwie

analizowali, skąd będą one pochodziły .